

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓLKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI.

„Przyjaciel Ludu”
kosztuje kwartalnie **100 MAREK**Numer pojedynczy **10 Mk.**
W lataj rocznie **2 Dol.** Pojedynczy numer **10 ct.**Biuro Redakcyi Administracyi:
Kraków, ulica Raformacka Nr. 7.Adres na listy, przekazy, reklamacye itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.

Pobleranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć
każdego czasu.Prenumeratę! kolportaż płać się z góry.
Anonze po 50 marek od wiarza polil.**Nr. 36.****Niedziela, dnia 4 września 1921.****Rok XXXIII.**

Rugi chłopów z ziemi za rządów Witosa!

Zbliża się jesień! Jej zbliżanie się wskazuje nie tylko przyroda i kalendarz, ale i wielkie zakłopotanie, a nawet trwoga tysięcy drobnych dzierżawców rolnych, osiadłych na gruntach dworskich. Jakby bowiem nadany znak, prawie **wszyscy obszarnicy zapowiadają, że grunta wypuszczone w dzierżawę odbiorą, albo też, że czynsz z tych gruntów podniosą.** Licząc na **nieświadomość ludu**, a przytem wykorzystując obawę biednej rodziny przed utratą podstawy egzystencji, obszarnicy spróbowali obecnie wylamać się z pod obowiązków ustawowych, a temsamem udowodnić ludowi, że ich wola silniejsza niż prawo.

I prawie wieś za wsią rozpoczyna się gwałtem i łamanie prawa przez „obywateli ziemian”, i **rugi chłopów z ziemi.** Z łamusa dworskich praktyk wyciągnięto wypróbowane środki na chłopów. I tak:

1) Tu i ówdzie **oblecankami i łapówkami** w postaci paszy, parcel gruntowych itp. kaptują dwory **urzędników gminnych** i za ich pośrednictwem usiłują wyduścić ustępstwa na drobnych dzierżawcach.

2) „Puszczają” chłopą na chłopą przez wydzierżawianie działek gruntowych **innym osobom poza plecyma drobnych dzierżawców rolnych.** Tą drogą pragną obszarnicy rozbić solidarność ludu i przez sprowokowanie **procesów sądowych** nienawiść między chłopami na długo ugruntować.

3) Rozpuszczają **falszywe wieści** w rodzaju, że ustawa o ochronie drobnych dzierżawców nie obowiązuje, albo, że czynsz dzierżawny wolno wygórować, „bo teraz wolny handel”.

4) Straszą **procesami sądowymi, starostwem, żandarmami**, a gdy i to nie pomaga **gwałtem wdzierają się w grunta** dzierżawione w przekonaniu, że bojaźliwy i pokorny chłop pogodzi się z tym faktem i krzywdy swej dochodzić nie będzie.

5) A gdy i te środki nie doprowadzą ich do celu, przybierają postać wilka (w owczej skórze) i **apelują do miłosierdzia** i serca drobnych dzierżawców, aby zlitować się łaczyli nad „biednym” i „poszkodowanym” szlachetką.

Wszelkie te alarmy obszarnicze i zabiegi są **bezpodstawne, ustawy bowiem o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, jak dotąd obowiązywały, tak obowiązuja nadal.** A zatem w myśl tych ustaw

1) dzierżawa działek gruntowych do sześciu morgów **przedłużoną została do końca 1924 roku.** Nikt zatem, komu umowa dzierżawna się skończyła, nie potrzebuje zawierać umowy nowej, albowiem już z mocy ustawy umowa ta przedłużoną została;

2) Ustawy te **zabraniają obszarnikowi wypowiadania dzierżawy i usuwania dzierżawcy z gruntu.** Prawo to wyjątkowo (przysługuje mu tylko w następujących wypadkach:

a) jeśli dzierżawca nie płaci czynszu, **oczywiście ustawowego**, a nie dowolnie podyktowanego przez obszarnika;

b) jeśli dzierżawca niszczy grunt (np. ziemią uprawną zasypuje rowy);

c) jeśli dopuszcza się względem właściciela lub jego majątku czynów karygodnych (np. pobicie, kradzież).

W **żadnym innym** wypadku dzierżawcy usunąć nie wolno.

3) Czynsz dzierżawny może być **tylko w pieniądzech**, ustanowiony. **Nie wolno zatem żądać robocznym ani danin w naturze.** Czynsz z jednego morga gruntu nie może być wyższy, aniżeli **cena kontyngentowa 80 kg. zboża z końca 1919 roku.** Z końcem 1919 r. cena kontyngentowa za 100 kg. zboża wynosiła w pow. zaliczonych do 1-szej kategorii 80 Mk. w pow. zaliczonych do 2-giej kategorii 110 Mk. w pow. zaliczonych do 3-ciej kategorii 140 Mk. a zatem **czynsz dzierżawny z 1 morga wynosi:**

w pow. pierwszej kategorii (najlepsze) 64 Mk.
w pow. drugiej kategorii (średnie) 88 Mk.
w pow. trzeciej kategorii (najgorsze) 118 Mk.

Żądanie czynszu wyższego (a są już tacy, co żądają i po dziesięć tysięcy marek z morgi!) jest **przeciwnie ustawie** i żaden sąd nie może nakazać płacenia takiego czynszu.

Wszelkie argumenty obszarnicze, iż cena zboża poszła w górę, a wobec tego czynsz dzierżawny wolno podwyższać, są **pozbawione podstawy prawnej**. Dokąd ustawa nie zostanie zmienioną, **dotąd czynszu dzierżawnego podwyższć nie można**. Kłótliwym obszarnikom najlepiej czynsz dzierżawny przelać przekazem pocztowym.

4) Wszelkie samowolne łamanie stosunków dzierżawnych, a w szczególności wdzieranie się w grunta dzierżawców, należy odierać **procesem sądowym**. Kogo nie stać na zastępcę prawnego, ten może skargę podać **w sądzie do protokołu**, a sąd obowiązany jest skargę taką bezpłatnie spisać i sprawę przeprowadzić.

5) **Pozbycie gruntu przez właściciela w niczem nie narusza praw drobnego dzierżawcy**. Nowonabywca gruntu musi uszanować prawa dzierżawy **w tej samej rozciągłości**, w jakiej obowiązany był respektować ją poprzedni właściciel.

Tylko **w jednym jedynym wypadku** pozbycia gruntu przez właściciela, musi dzierżawca ustąpić z gruntu nowonabywcy, mianowicie **wówczas, gdy właściciel wydzierżawionego gruntu notaryalnym aktem darowizny daruje go na cele użyteczności publicznej** (np. pod szkołę, drogę).

6) Umowy, których treść jest sprzeczna z ustawą, są **bezszykowne i nieważne**. Dzierżawca może zatem każdej chwili spełnienia sprzecznych z ustawą postanowień umowy **odmówić**, nie narażając się na ujemne skutki odmowy.

O tych postanowieniach ustaw winni drobni dzierżawcy pamiętać. A zarozumiałym, butnym, a nawet wprost **zuchwałym** „ziemianom“ zmuszeni jesteśmy przypomnieć, że Rzeczpospolita polska nie jest ich folwarkiem. W Rzeczypospolitej istnieją prawa, a **poszanowanie tych praw jest w pierwszym rzędzie obowiązkiem „ziemian“**, którzy wszędzie i zawsze mieli i mają pełne gęby frazesów o poszanowaniu majestatu prawa. Niech „ziemianie“ raczą pamiętać, że prawo należy i **wówczas szanować**, gdy nakłada na nich pewne, chociażby nawet ciężkie **obowiązki**.

Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców podyktowana została troską o ład i porządek publiczny. Nie można stwarzać i pomnażać nędzarzy i niewolników dworskich. Obowiązkiem Sejmu i Rządu jest tak regulować stosunki społeczne, jak tego interes publiczny wymaga.

zaś w Polsce — jak widać — obszarnicy żyją szczęśliwie i w spokoju, niechże pamiętać, że i ustawy, chroniące drobnych dzierżawców rolnych, w dużej mierze przyczyniły się do tego ich szczęścia i spokoju.

Nie trzeba zapominać, że nasi sąsiedzi z zachodu i południa daleko radykalniej ze sprawą opieki nad drobnymi dzierżawcami się załatwili. W Niemczech każdy właściciel obszaru dworskiego **obowiązany jest płacić procent ziemi między bezrolnymi i małorolnymi wydzierżawiać**. Czechosłowacya poszła jeszcze dalej w „**radykalizm**ie“. Tam bowiem każdy właściciel **przymuszony został wypuścić w dzierżawę drobnymi działkami czwartą część swego obszaru**. Nadto dzierżawcy z mocy ustawy uzyskali **prawo pierwokupu** dzierżawionych parcel.

Tam nikt nie sarka na daleko twardsze prawa. Tam każdy rozumie, że kosztem utraty dobra mniejszego, należy ratować dobro większe.

Tylko w Polsce nie może się pomieścić w głowach obszarników, jak mogą istnieć ustawy, które **chłopa biorą w obronę**.

Niedawno w Brzeźnicy, pow. Wadowice, tamtejszy obszarnik Zygmunt Gorczyński z pasją odezwał się do drobnych dzierżawców, że ustawami o ochronie drobnych dzierżawców mogą sobie obetrzeć pewną część ciała, bo jemu nikt nie ma nic do rozporządzenia.

Taki przykład poszanowania prawa daje ludowi tak zwany „ziemianin“, a przytem podobno major, a więc nieleada dygnitarz wojskowy. A takich Gorczyńskich **prawie w żadnej wsi nie brak**.

Pokrzywdzeni razem — do zwycięstwa!

Inteligencja polska, urzędnicy i kler rzymski wychodzi przeważnie z klasy uciskanej, to jest z chłopów i mieszczaństwa. Wychowanie swe zawdzięcza w znacznej mierze poświęceniu i osobistemu wysiłkowi. Ci synowie Ludu, skończywszy szkoły, na które rodzice ze znacznym uszczerbkiem dla reszty rodziny wyłożyli sporą część swojego dorobku, zamiast potem stanąć mężnie i otwarcie do walki z zachłannym wstecznictwem, zamiast dążyć wytrwale do wyzwolenia braci swej z jarzma ucisku i nieść światło swobody i wolności, to w przeważnej części zasilają oni różne obozy endeckie i klerykalne, wysługując się rzetelnie obszarnikom. Z wdzięczności zaś, że ci „panowie“ raczyli przyjąć ich do swego „szlacheckiego“ grona nienawidzą braci swej, z której wyszli, szykanując ją w różnych urządach, zarzucając jej ciemnotę, brak patriotyzmu i nareszcie „bolszewizm“.

I tak po jednej stronie stoi wyzysk wspomagany przez znaczną część t. zw. inteligencji i przez kler, po drugiej zaś biedni chłopci, wyrobownicy i robotnicy, którzy nie dali się wciągnąć do „pańskiej“ polityki. Ponieważ jednak czasem rozchodziło się niekórym sługom wstecznictwa o **osobiste ambicje**, potworzono różne programy i partie bogoojczyźniane, wzajemnie się jednak wspierające. Najwięcej zależało wyzyskiwaczom na wsi i na chłopie. Postanowili więc za wszelką cenę rozbić P. S. L., co im się przy pomocy chytrych zdrajców umyślnie w tym celu delegowanych udało. Panowie zaczęli tryumfować, a piastowcy, którzy powstali tą chytrą intrygą, zostali bezwiednie wciągnięci do „pańskiej“ polityki.

Wstecznicy, chcąc mieć bezwzględny wpływ na politykę piastowców, którzy w polityce nie mają żadnej myśli przewodniej, lecz tylko taktykę dostosowaną od wypadku do wypadku — **stale wysyłają swych ludzi na członków do stronnictwa Piasta, dla istotnego kierowania stronnictwem i ludem wiejskim.** Stąd to pochodzi, że dziś niemal wszystkie gazety chwają piastowców, „inteligencja“ masowo wpisuje się do „Piasta“, stronnictwo rzekomo rośnie, bogaci się, p. Witos „chłop“, stoi nawet u steru rządu, a mimo to o **poprawie stosunków dla chłopów niema nawet mowy.** Ale zato **panowie się cieszą**, że tak postępując, wkrótce będą uczestniczyć w pogrzebie wielkich reform społecznych, a po jakimś czasie stronnictwa „Piastowego“.

Piastowcy dla odwrócenia od siebie nienawiści ludu mówią już dziś i piszą, że całej odpowiedzialności przed ludem nie ponoszą, gdyż uchwycili w Polsce za ledwie „czubek“ władzy, urzędnicy zaś nie chcą ich słuchać.

Dr Józef Futok.

Czas odnowić prenumeratę!

Tak jest, panowie piastowcy! Wam dano tylko „czubek“ władzy, ale zato wsteczniczy trzymają was wszystkich za całe czupryny, co gorsza, powiązano wam także i języki, gdyż różne spółki drzewne i parcelacyjne unicestwienie reformy rolnej i cały szereg różnych interesów, jakie każdy z was zrobił nie pozwalają wam przemówić, a gniotą was ciężkim kamieniem grobowym.

Lewica P. S. L. z p. Stapińskim wytrwała na politycznym pobojuwisku. Wspomagana ona była czasem przez „Wyzwolenie“ i socjalistów, a reszta posłów, to jest około 300, tworząc prawicę i tak zwane centrum „Piastowe“, idzie przeciw włościaństwu i całemu ludowi pracującemu. W takich warunkach lud pracujący wsi i miast od obecnego Sejmu nic się już nie spodziewa, a rozpisanie wyborów położy kres obecnej tak zgubnej dla nas, a przytem bardzo drogiej igraszce społecznej i chwilę tę będziemy witać jako początek nowego okresu dziejowego w Polsce. Mamy to gorzkie doświadczenie i przeświadczenie, że prawie wszystkie stronnictwa burżuazyjne działają na naszą niekorzyść. Trzeba raz nareszcie oddzielić przedstawicieli Ludu, bezrolnych i małorolnych, wyzyskiwanych i zawsze krzywdzonych — od wrogiego wstecznicstwa, kapitalistów, bogatego kleru i wzbogaconych piastowców, słowem od całej reakcyi społecznej i politycznej.

Wybory do Sejmu to znaczy być lub nie być. Musi zwyciężyć sztandar Lewicy P. S. L. Czas to niedaleki. Światlejsi ludowcy niechaj przygotowują do tej walnej rozprawy wszystkich słabych jeszcze na duchu lub też nieświadomie wysługujących się wstecznicztwu i piastowcom, rzutniejsi znuś muszą przyjąć na siebie rolę organizatorów, jechać i uświadamiać naszą brać w tych okolicach i zakątkach, gdzie jeszcze nie dotarł „Przyjaciel Ludu“ i inne lewicowe pisma. — Inteligencya wyszła z Ludu, musi zawrócić z błędnej a krzywdzącej nas drogi, porzucić dotychczasową taktykę. Jej obowiązkiem jest zwalczać wrogów Ludu i bronić zdrowej demokracji, a nie wysługiwać się możnym lub też patrzeć spokojnie na niewolę i nędzę swej braci — często rodzeństwa.

Zwycięstwa nie uzyskamy cudem, lecz wspólnym trudem i ofiarą, w nas wszystkich bowiem drzemie odbrzyźliwa siła.

Musimy zdobyć większość sejmową bezwzględną, a następnie dopiero szczery rząd chłopsko-robotniczy, oparty na rzeszach biednego włościaństwa i robotników, a on dopiero wypełni zapowiedziany dawno program. Tylko tym sposobem uzyskamy wszelkie reformy, chleb, niekłamane światło i swobodę. Pokrzywdzeni razem do czynu, a zatem i do zwycięstwa.

Wincenty Buczek z Tarnobrzeskiego.

„Chłop jest winien“!?

Parę słów odpowiedzi chłopskim „przyjaciółom“.

Gdzież tu winnych znaleźć, skoro ich doła tak wielu, zaś każdy krzyczy: „to nie ja!“

Jedno jest bezsprzeczne, to nie ulega żadnej wątpliwości: **drożyzna rośnie.**

Rozmaite podawano lekarstwa na tę drożyznę, każdy miał w zapasie tych lekarstw kilka conajmniej. Skoro jednak należało zacząć je stosować, powtórzyła się stara, jeszcze za króla Zygmunta Starego ze Stańczykiem historia, kiedyto Stańczykowi każdy podawał lekarstwa na ból zębów, chociaż lekarzem nie był. Każdy dziś ma w zanadrzu środki ratowania Państwa od ruiny, a ludności od drożyzny. Zawsze jednak **te środki mają ugodzić w kogo innego, nie w doradcę broni Boże.** Że zaś najstarszym ostatecznie gębą, prasą i organizacją jest chłop — więc na niego zwalono całą winę. Stało się to wprost nietylko popularną rzeczą, ale wymogiem „dobrego tonu“, prawie obowiązkiem w „dobrem“ towarzystwie, **mówić stanowczo: „że chłop jest głównym sprawcą nieszczęścia“.** Inni zaś — głównie ci z miasta — to niewinne gołębie.

Ano jeśli chłop — to dobrze. Znajdziemy go, znaleźć nie trudno i nieszczęście zniwe-

czymy. Dalej! Szukajmy tego drapieżnego człowieka!

Zachodzimy jednak po drodze do jednego sklepu, by kupić mydło toaletowe. Tylko **130 marek.** Przed wojną było **30—60 halerzy.** Bieda, a chłop tego nie robi.

— To jest zbytek. Nie musi się kupować mydła!

— Dobrze.

Zachodzimy do sklepu z cukierkami. Jeden cukierek czekoladowy — tylko **50 mkp.** Przed wojną mógł kosztować **4—6 halerzy** najwyżej. Bieda i to, a chłop tego nie robi.

— To jest zbytek, a zresztą kakao ma wysokie cło.

— Dobrze. Chociaż sklepów z cukrami jest obecnie dwa razy tyle, co przed wojną — a jest **brak cukru.** Ale racya! Zbytek.

Zachodzimy napić się sodowej wody szklanekę, bo gorąco męczy człowieka, jak cholera. Pijemy „cudowną“ wodę i każą zapłacić nam tylko **7 mkp. za szklanekę** czystej wody.

Hm! Jeśli to takie drogie, to musi być dobre. Smakujemy, że hej! A paniątka sklepową pyta:

— A możaby jeszcze jedną... ze sokiem?!..

— Dobra nasza! Dawać ze sokiem!

Pijemy ładną, czerwoną, musującą wodę i płacimy za jedną szklankę tylko 25 mkp. Przed wojną szklanka wody sodowej była za 2 halerze, ze sokiem 4—6 halerzy. Woda — Bogu dzięki — z zagranicy sprowadzana nie jest, ani na nią orać, ani siąć jej nie trzeba. Cóż tedy aż tak ją wypędziło do góry?!

— Może się pan zwykłej napić wody. Sódowa woda, to zbytek.

— Ano! Pokornie słuchamy słów waszmość dobrodzieja.

Słyszymy, że bydlę potaniało. „Biedroniom“ — juchom nie zrodziła pasza -- więc żeby bydlę uratować choć w części, muszą sprzedawać taniej i to nie byle jak. 30 tysięcy staniała rogaczka na sztuce. Jedna trzecia część ceny i więcej spadła. Trzeba tedy pójść do jatek i kupić mięsika, chociażby z kilo zrazówki, żeby jako raz pokrzepić „złodzone“ i „strudzone“ ciało „pracującego inteligenta“. Człek przecie nie darmo przesiedział aż sześć godzin przy biurku.

— Hejda! Żydzie dawaj mięsa!

Przychodzi się płacić... **cena podakcyjia**

— Jakim to zaś cudem, skoro **bydło potaniało?!**

— Niech nam na to „Naprzód“ odpowie, lub „Kuryerek“, tak mocno przez chłopów czytany, a tak mocno na chłopów uderzający.

W tym wypadku już nie jakiś towar fabryczny, a również nie „zbytek“, ale mięso, rzecz koniecznie potrzebna wchodzi w grę. **Bydło staniało znacznie wszędzie, mięso zdrożało równocześnie i wszędzie.**

Żeby się pokrzepić na duchu bierzemy do rąk prasę. Że to człek w Krakowie żyje, ano bierzemy „Kuryerka krakowskiego“, potem „Naprzód“, bo to człek niby inteligent — więc trza zaglądnąć do „Kuryerka“ i pracujący — więc i do „Naprzodu“ zerknąć wypada tak, żeby ksiądz i żona nie wdzilieli.

Dobrze!

I tu i tam czytamy:

„Kredyt na zakupno zboża!

Aha! Dobra nasza. Raz rząd nasz wpadł na dobry pomysł, przeznaczył na ten cel 5 miliardów marek.

Czytamy dalej z przejęciem.

„Z tego 500 milionów otrzymają Związki stowarzyszeń spożywczych, 500 milionów urzędnicy państwowi, 500 milionów robotnicy przemysłowi, 1 miliard miasta, 1 miliard producentów rolni, 1 miliard młynarzy i 500 milionów Kółka rolnicze.“

— Hm! **I więcej nic?!**

I nic więcej nie napisał ani „Naprzód“, ani „Kuryerek“? Ani słowa?! Nie może być!

Szukamy gorąco. Przerzucamy „Nową Reformę“, „Gońca“ itp., niema nic więcej. Niecierpliwie, z gorączką chwytamy ukochanego „Roba“ z Warszawy. Nic. „Kuryer Warszawski“, „Kuryer Poranny“, „Rzeczpospo-

lita“... przeglądamy resztę gazet. Nic. Jedziemy do prasy lwowskiej. Ani „Dziennik Ludowy“, ani „Kuryer Lwowski“, ani „Wieczorna“ nic więcej nie podają. Poznańscy, Pomorzanie, towarzysze z zagłębia sosnowieckiego, koledzy „ludowcy“ najprzeróżniejszych bogoojczyźnianych odcieni i piastowskich mniej lub więcej pobożni i bezbożni nic nie piszą. Ano — to chyba wszystko w porządku — jeśli niema o czym pisać.

— A to nie żart. Przecie to nie dwa centy, a pięć miliardów, **pięć tysięcy milionów podatkowych pieniędzy** przeznaczono na kredyt dla zakupu zboża. Czemu ta prasa „ludowa“ czy „narodowa“ nic nie skrytykowała tego rozdziału pieniędzy?

500 milionów dostała konsumy robotnicze, a 500 milionów robotnicy. Jacy?! Czemu nie konsumy? 500 milionów — tyle, co Związki stow. spożywczych dostała urzędnicy. — Urzędnicy mają swoje kooperatywy, czemu tym kredytu nie przyznano wprost. Tysiąc milionów dostają miasta, to znaczy kto?! Czyż robotnicy i urzędnicy w mieście nie mieszkają? Kto to ma w miastach poza robotnikami i urzędnikami korzystać z tych zakupów, na które miliard marek przeznaczono, jako dla „miast“?

Dalej tysiąc milionów na zakupno zboża mają dostać **produccenci rolni** — czy nie obszarnicy przypadkiem. I „produccenci rolni“ potrzebują kupować zboże?

A dalej jest, że **młynarze** mają dostać na ten cel 1 miliard marek. Czy dlatego, że może zamiast paskowali mąką?! Co za instytucje oni reprezentują? Co za klasę uciskaną paskiem i wyczerpaną głodem? **Tysiąc milionów młynarom na zakup zboża.** Czyż i młynarzom trzeba pomóc tak olbrzymią sumą państwowych pieniędzy celem zaaprowidowania ich w chleb?!

Kółkom rolniczym 500 milionów, to znaczy **połowę tego, co młynarzom** lub „produccentom rolnym“.

Ile zaś kredytu przeznaczono dla zakupu zboża i na wyżywienie biednych chłopów, tych, co mają pół morga, morg, dwa i trochę?! Tych jest znacznie więcej od ogółu robotników przemysłowych i górników oraz urzędników. Drepczy zaś ich i głód i chłód i częsty brak pracy i zaraźliwe choroby. **Ile** przeznaczono set milionów celem zakupu zboża dla tych biednych ludzi? **Ile miliardów?!**

Nietylko ani jednego miliona, lecz **ani jednej marki**, ani jednego feniga.

Zato, gdy przyjdą wybory, to i socjaliści i piastowcy, i rzymsko-narodowi bogoojczyźniacy i kto tylko chłopem pogania, ten przyjdzie jednak w czas wyborów do chłopów po głosy.

A po wyborach to jeden mówi: „dziady niech zdychają!“ — drugi zaś: „chłopi wszystkiego mają w bród!“

Tak to jest Bracia Chłopi!

Drożyzny „chłop jest winien”, nie rząd, nie burżuazya, nie obszarnicy, nie miejsey skórodziery-paskarze.

Organizujmy się — a nie będziemy „winni”! Organizujmy na gwałt chłopskie kooperatywy. Gdyby był związek chłopskich kooperatyw, toby on może też wziął jaki miliard — skoro nawet młynarze biorą — na zakup zboża dla wiecznie naprawdę głodujących i wyzyskiwanych przez to coniemniara biednych wiejskich ludzi, chłopów.

Wy, Rady Chłopskie! Jeszcze raz pomyślcie nad tem, że **organizowanie kooperatyw to bardzo pilne zadanie**. Przyjdzie zima, przyjdzie bardzo ciężki przednówek i będzie wielka bieda.

A tymczasem zapiszcie sobie w sercu raz na zawsze **komu kredyt przyznał Wy, Bracia Chłopi! Patrzcie na czyny Witosowego rządu**. Patrzcie na rządy piastowców i sądziecie. Prawdę piszemy — czy nie?!

Józef Sanojca.

Z Manchester N. H. do Korczyny.

KORCZYNA, pow. Krosno. Wyjeżdżając z Ameryki 14 lipca obiecałem rodakom, a zwłaszcza z Korczyny, opisać moją podróż. Wyjechałem z Manchester N. H. 14 lipca wieczorem, do New Jorku przybyłem 15 lipca rano, gdzie agent kompanii okrętowej „Red Star Line” zawiózł nas do biura agencji okrętowej pod nazwą: „Ojczyzna”, 185 Arenne A. Bet. 11 th. i 12 th. Str. Tamże po okazaniu paszportu i szyfkarty polecono nam iść do kuchni, by, po słonem zapłaceniu, co zjeść, potem wskazano nam miejsce na nocleg, a następnie zawieziono nas do doku celem zaczekowania kufców na szyl. Za mniejszy kufer nie zapłaciłem nic, za większy kazano mi zapłacić 10 dolarów, co potem zbito jakoś na 6 dol. 16 lipca biuro „Ojczyzna” przed odjazdem zawiadło nas, byśmy zapłacili za obsługę po 11 dolarów i 25 centów, a familijni 15 dolarów. Po zapłaceniu tych pieniędzy zawieziono nas do doku, gdzie czekali na nas urzędnicy amerykańscy celem ścisgnięcia z nas podatku dochodowego. Mnie się udało wykreścić. Nareszcie wsiedliśmy na parowiec belgijski „Samland” o pojemności 10 tys. ton, który nas po bardzo spokojnych falach Atlantyku zawiózł w 15 dni do Gdańska.

Po zejściu ze szylu zaprowadzono nas do polskiego etapu emigracyjnego i tam ulokowano ludzi na noc — wygodne są tam pomieszczenia na 1000 ludzi, a reszta spędzić musiała **dwie noce** pod gołym prawie niebem. Dalej — zaprowadzono nas do sali jadalnej, gdzie skrzętne dziewczęta nasze podawały do stołu czem chata bogata. Na drugi dzień zawezwano nas do urzędników naszych celem wymiany dolarów na marki

polskie — ile kto chciał — płacąc po 2000 marek polskich za 1 dolara. Kazano nam następnie zapłacić pojedynczym **po 10 dol.**, a familijnym **po 15 dol.** za przewóz bagaży i osób do Warszawy, a od zaczekowania kufców w Gdańsku popłacili ludziska różnie, najwini więcej, rozumniejsi mniej, a rozumni nic, bo nic się nie należało.

Do Warszawy jechaliśmy pociągiem specjalnym przez dwadzieścia godzin w nieoświetlonych wagonach, czego nie można zaliczać do przyjemności.

Na Powązkach w Warszawie wysiedliśmy. Zwalono tam i nasze bagaże, po zapłaceniu zaś po 300 marek polskich od każdego kufra i po zapłaceniu za ładowanie kufców na auta, zawieziono nas na dworzec wiedeński, a po opłaceniu się tragarzom kolejowym za przeniesienie kufra na peron po 50 marek, zważono kufry i zaczekowano aż do miejsca przeznaczenia, czyli do ostatniej stacji kolejowej. I tu nie obeszło się bez łapówek, albowiem za przesuwanie kufców z peronu do wagi niektórzy rodacy płacili po dolarze, po dwa, a nawet po pięć, sądząc najwini, że w razie przeciwnym kufry ich zostaną w Warszawie Bóg wie dokąd — co nie jest zgodne z prawdą.

Z Warszawy do Krakowa jechaliśmy w straszonym natłoku — w przedziale na **9 osób** jechało po **17** — a nadmiar złego na kilka stacji przed Krakowem wsadzono jeszcze do tego pociągu patników z Częstochowy, co było prawdziwą plagą egipską, w tym bowiem przedziale, gdzie ja jechałem, liczba osób dobiegła do **35**. Zdawało się, że dzieci nie dojadą żywe do Krakowa, a i nam starba zdawało się, iż upał słoneczny oraz ciżba ludzka nas wydusi i przyjdzie nam ostatnia godzina. Absolutnie patników powinno się osobno wozic.

Dopiero z Krakowa, kto jechał przez zachodnią Małopolskę, to mógł swobodniej odetchnąć i tak już dostałem się do domu szcześliwie 5 sierpnia br.

Cała podróż zabrała mi około 225 dolarów.

Więcej rodakom nie mogę narazie napisać. W drodze przez Polskę widziałem po polach piękne urodzaje, a tylko brak deszczów przez kilka tygodni popsuje plon okopowizny.

Jak się przedstawia sytuacja polityczna w Polsce. wy to rodacy z gazet dobrze wiecie, a co tam będzie ważniejszego i to z naszych okolic, to później opiszę.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich rodaków naszych i radzę, byście, jadąc tutaj, nie zabierali zbyt wielkich bagaży ze sobą, bo to się nie oplaci. Również radzę, byście teraz tłumnie tu nie przybywali, mając tam popłatne zajęcia.

Józef Janik.

Bracia Chłopi! „Przyjaciel Ludu” to Wasza własna gazeta. Cztaicie go i rozszerzacie!

Zgromadzenia i organizacja.

SKAWCE pow. Wadowice. Jakże jest poszanowanie ustaw ze strony obszarńców, to widać w Skawcach. Ośm tysięcy marek z morgi czynszu dzierżawnego zażądała obszarniczka Górkiewiczowa, a w sąsiedniej Dąbrówce hrabia Wojciech Lubieński przemocą chłopów usuwa z gruntów. Dzierżawcy rolni odbyli zgromadzenie w obecności posła dra Putka i postanowili ściśle zastosować się do przepisów ustaw o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Dzierżawcy zatem posłali posła dzierżawnego na rok następny niższy niż dotychczas, bo tylko 113 marek za morg, tak jak każe ustawa i gruntu obszarniczo nie oddadzą. Niech się raz nauczą i dwory szanować ustawy. A hrabia Wojciech za odebranie gruntów będzie miał proces w kalwaryjskim sądzie. Mocno mu tam paragrafy wpadają do głowy. Tak postąpić powinni wszyscy drobni dzierżawcy. Na szlachacki upór najlepszym lekarstwem chłopski upór.

Dzierżawcy.

WŁOSIENICA, pow. Oświęcim. Dnia 15 sierpnia rozszerzono i uzupełniono skład Rady Chłopskiej w następujący sposób: Józef Kwadrans, nacz. gminy; przew. Ignacy Szczepaniak, zastępca przew., Tomasz Kita, sekretarz. Członkowie zarządu: Karol Jachymczyk, Józef Szczepaniak, Tomasz Mendyk, Marcin Warmuzek, Jan Bernas, Andrzej Biernas, Karol Ledwan, Romuald Stachura, Błażej Hajder, Leon Stachura, Wincenty Kita, Augustyn Patrzyk, Franciszek Knapik i Wojciech Bartula.

Uchwalało usilnie popierać program P. S. L. Lewicy i sąsiednie wioski zachęcać do zakładania organizacji. Wiedząc, że tylko w silnej organizacji leży zwycięstwo Ludu nad kliką możnowładczą.

Rada Chłopska Lewicy P. S. L.

ZALESIE, pow. Łańcut. W dniu 21 sierpnia odbyło się w naszej gminie zebranie poufne za zaproszeniami. Po wyborze prezydium zgromadzenia zabral głos tutejszy rodak ob. **Fletyan Baran**, który w dłuższym przemówieniu omówił sprawy polityczne, gospodarcze i organizacyjne. Z miejscowych gospodarzy przemawiali Andrzej Nawój, Michał Mączka, Walenty Mądrala i wielu innych. Ogólnie żalono się na nieprawidłowe funkcjonowanie **poczty na Medyni Głogowskiej**, z której to nasza gmina pobiera przesyłki. W sprawie tej uchwalono osobną rezolucję.

Pod koniec zgromadzenia zreorganizowano Radę Chłopską, do której, prócz z dawna należących, zapisało się ogółem 42 członków. Przewodniczącym Rady Chłopskiej wybrano Michała Mączkę, zastępcą Józefa Orzoga, sekretarzem Andrzeja Narwoja, skarbnikiem Michała Sowę. Podmiesiono wkładkę na 25 marek, którą wszyscy do kasy chętnie składali. Dróczę tego złożono na **fundusz oświatowy 557 marek**, z czego zaprenumerowano 5 numerów „Przyjaciela Ludu”, wybierając zarazem członków Rady Chłopskiej, do których gazetka ma stale przychodzić, czyli dano w ten sposób początek do stworzenia pięciu ognisk oświatowych, gdzie w wolnych

chwilach najbliżsi sąsiedzi będą się schodzić, wspólnie czytać i przynosić także inne pisma, jakżeby kto prenumerował, aby w ten sposób nie tylko dowiadywać się o wszystkich sprawach, dotyczących nas chłopów, ale zarazem wyrobić sobie pogląd i przekonania polityczne.

Następnie na wniosek naszego rodaka, który który do nas przybył i nas tu do czynu pomógł, uchwalono następujące rezolucje:

Zgromadzeni wyrażają cześć i podziękowanie Naczelnikowi Państwa J. Piłsudskiemu za Jego pracę dla dobra Ojczyzny i przychylnie stanowisko dla Ludu.

Zgromadzeni wyrażają votum zaufania i podziękowanie dla wszystkich posłów, którzy szczerze bronili w Sejmie spraw chłopskich i cokolwiek dla dobra Ludu uczynili.

Zgromadzeni wzywają posłów tutejszego powiatu, by oderwali się trochę od swych interesów i zajęli się cokolwiek sprawami swych wyborców, mianowicie dla nas chociażby w jednej sprawie postarali się o prawidłowe funkcjonowanie i wogóle o **stałą pocztę** na etacie rządowym w Medyni Głogowskiej. **Rada Chłopska.**

Baczność Podgórskie!

Za usilnem staraniem posła Wójcika wstrzymano nareszcie wszelkie egzekwowanie podatków dochodowych, rozłożonych dowolnie przez władze podatkowe w Podgórzu, według czego wypadło wielu chłopom płacić nawet do 2000 marek od dochodu z morga gruntu. Bez ceregieli egzekwowano te podatki, fantowano za nie, sprzedawano na licytacyi ostatnią nieraz krowę biednego chłopca itp.

W sprawie tej wnosił poseł Wójcik dwukrotnie interpleację, przedstawiając wykazy gmin pokrzywdzonych. W tej sprawie odbył się wiec w Skawinie, poruszano to niejednokrotnie w „Przyjacielu”.

Obecnie wytrwałe zabiegi posła Wójcika zostały uwieńczone tym skutkiem, iż **inspektorat podatkowy w Podgórzu otrzymał polecenie od władz z Warszawy, by wstrzymał egzekucye i przeprowadził uzdrowienie i naprawę stosunków podatkowych w Podgórskim.**

Piastowcy rządzą teraz Państwem, oni rozkładają i ścigają podatki. Oni kierują urzędami i urzędnikami, oni pozwalają na dziką parcelacyę, od nich zależy gospodarka lasowa, w ich mocy komitety kościelne.

Kto się zalicza do piastowców, Ten jest współodpowiedzialny.

Reforma rolna.

ZÓLWIM KROKIEM. Komisya Okręgowa Ziemska we Lwowie, na posiedzeniu w dniu 20 sierpnia br. pod przewodnictwem Dra Stanisława Orzechowskiego, postanowiła przymusowo rozparcelować następujące majątki: Uhrynów dolny i Klusów, powiat Stanisławów, własność hr. Stelli Borkowskiej; Kozodawy, powiat Przemysłyany, własność Jana Korczyńskiego i Stefana Zawadowskiego; Balaharówka, powiat Horodenka, własność Dra Witold i Juliana Świdorskich; Ionje, powiat Przemysłyany, własność Efroina Neumanna i Mojżesza Diamantla; Opłytka Blyszczowodzka, powiat Zólkiew, własność Jakóba Wjżza; Blyszczowodły, powiat Zólkiew, własność Dra Hermana Rabnera i Dra Leona Auerbacha.

Powodem tej uchwały jest nieprawidłowa i z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej połączona gospodarka, tudzież dzika parcelacja (art. 1, punkt 1 i 2 powołanej ustawy). Zarazem z tych samych powodów wyraziła Komisya opinię, że należy wdrożyć akcyę w kierunku przymusowego wykupu majątków:

Krzywece, powiat Borszczów, własność Schmarje Melzera i Goldy Sejdmanu; Mallinów, powiat Przemysłyany, własność Alberta Bauma, Izaka Landana, Samuela Zieglera, Mosesa Schmajera i Chałma Bursztyna; Grzybowice, powiat Lwów, własność Jakóba Wittelesa i Sary Taubes; Chrusną Stare, powiat Lwów, własność Abrahama Lufta.

Krzywdy i nadużycia.

GŁOWIENKA, pow. Krosno. Przeczytałem aż pel p. J. Dąbrowskiego „Pokrzywdzeni do szeregu” i spieszę opisać, jaka mnie spotkała krzywda przy przesyłce pieniędzy do Polski z Ameryki na głos z Polski, wydany przez polskiego dyplomatycznego przedstawiciela, by uratować swych krewnych przez wysiłki pieniężne i pakunki.

Ja wysłałem żonie raz w sierpniu 1919 r. 200 dolarów, a drugi raz 100 dolarów we wrześniu 1919 r. po kursie 19 marek na 1 dolara. Żona dostała 16 października i 22 listopada 1919 r. za te 8779 koron i sumę ową złożyła w kasie, bo jej narazie nie była potrzebna, a kupować cokolwiek z powodu wojennej zawieruchy, wahała się. Dziś za tę sumę można by kupić chyba parę buczków. Na to zeszło moje 300 dolarów. Co zaś rząd za te 300 dol. kupił, nie wiem, ale wartość tego przecie jakaś pozostała. Dziś 300 dolarów to 660 tysięcy marek polskich.

Takto my wyszli na niższe waluty polskiej. Straciliśmy majątki, bośmy mieniali dolary, słuchając „patryotycznych” nawoływań.

Apeluję do posłów Lewicy P. S. L., by nas wzięli w obronę i wywalczyli dla nas jaką sprawiedliwość i wyrównanie naszych strat, jaktęśmy ponieśli z winy polskiej dyplomacji.

Wojciech Zaidel

STARA WIEŚ, pow. Limanowa. Obecnie zamknięto placę sierotom i wdowom po poległych wojskowych, tudzież zaginionych z czasów austriackich, pozabawiając tem środków do życia znaczną ilość biednych ludzi. Pobudką tego była widocznie „oszczędność”. Zdaje się nam, że gdzieindziej dawno już oszczędność wprowadzona być winna, a wstrzymanie wyplat niesłychanie skromnych zasiłków nieszczęsnym ludziom finansów naszych nie uratuje chyba.

Jędrzej Czaja.

Życie gminne.

RADYMNO, p. Jarosław. W niedzielę, 14 sierpnia odbył się u nas wiec.

Miasto Radymno przedstawia smutny widok; domy porozbijane i zniszczone, a na każdym kroku znać ślady staczanych tamże bitew. Pomimo, iż szósty już rok mija od chwili dokonanego zniszczenia, to jednak do dziś nikt nie okazał tego zainteresowania, aby przyjechać z pomocą tamtejszej ludności, aczkolwiek „leader” stronnictwa „Piast” znajduje się na miejscu. Jak słuchy niesą, to „wpływowe” osoby zapatrzone zostały w materiał budowlany, nawet po kilka razy, gdy dołą biednej ludności nikt się nie zajął. Stać za to różnych ludzi na co innego. Oto, nie chcąc dopuścić, aby wiec przyszedł do skutku, „zarządzono” zdarcie afiszów, aby w ten sposób zdezorientować ludność. Pomimo wszystko przybyło bardzo dużo osób nie tylko z miasta, lecz również z okolicznych wsi, jak z Orłowa Skołyżowa, Łowiec, Grabowca itd. Po zgajeniu przez ob. Irlę i po referacie p. Meinhardta zabrał głos ob. Wojtoń z Łowiec, wykazując szkodliwość polityki piastowej, której sam padł ofiarą. Przemówienie Wojtonia przerywano burzą oklasków. Na wiecu zjawił się też p. Dr Gruszka z „Piasta”. Zainterpelowano go między innymi, jak się przedstawia sprawa reformy rolnej, ochrony drobnych dzierżawców rolnych, za bezpieczeństwa inwalidów itd. Poniemaz tenże głosu nie zabierał, zabrał głos sekretarz naszego stronnictwa i odpowiedział na te pytania, któremi zainterpelowano p. Gruszkę. W chwili, gdy doszedł do kwestyi reformy rolnej, a na dowód, jak się tę sprawę przeprowadza, okazał zeromadzonym skonfiskowany artykuł pt. „Grabarze reformy rolnej” w Nrze 31 „Przyjaciela Ludu”, powstała wśród zeromadzonych ogromna burza, w czasie której p. Gruszka się ulotnił. Takto politykują piastowcy. Oto umią oni mówić dużo, gdy są sami, ale gdy przyjdzie popatrzyć ludowi prosto w oczy, to ich niema.

Na końcu uchwalono rezolucyę, iż lud polski bronić będzie Górnego Śląska (do ostatniego tchu; domagano się rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów; przeprowadzenia reformy rolnej z uwzględnieniem komasacji, melioracji, oraz natychmiastowego wstrzymania dzikiej parcelacji. Obecnie reformują piastowcy ustrój agrarny w ten sposób, że posel ich Przewrocki z Zarzeczka kupił od hr. Dzieduszyckiego w Poturzycu 350 mórgów pola

z zabudowaniami. Małorolnym z Żutawicy, Buszkowicach itd. zabiera się gospodarstwa 1, 2, 3-morgowe czasem w całości na plac ćwiczeń dla wojska, dając im w zamian za to czynsz dzierżawny, wynoszący około 120 marek polskich z morgi, a zwraca się pole, które ku temu celowi służyło — obszarowi dworskiemu ks. Sapieży, a które to pole dzierżawią Żydzi. (W tej sprawie napiszemy obszernie z prośbą o wniesienie interpelacji). W rezolucjach domagano się dalej przyspieszenia odbudowy, uregulowania w całym okręgu stosunku najmu droższych dzierżawców rolnych w myśl ust. o ochronie tychże (np. ks. Włazłowski w Radymnie żąda spótki!), przeprowadzenia wyborów do komisji szacunkowych i uodatkowania lichwiarzy wojennych oraz konfiskaty majątków, nabytych ze zysków nielegalnych w czasie wojny; wydania natychmiast rozporządzenia wykonaw. do ust. o zabezpieczeniu inwalidów, oraz wdów i sierót po poległych; uchwalono **voctum zaufania** oraz podziękowanie za dotychczasową działalność stronnictwom **Lewic P. S. L. i N. P. R.** i za obronę praw ludu, a wyrażono **voctum** niezufności stronnictwu „Piaś”. Do stronnictwa zapisało się przeszło 170.

W. Z.

Zwrócono się do nas z prośbą o zawiązanie Rady Chłopskiej na okręg s. Radymno, albowiem stwierdzono, że stronnictwo P. S. L. „Piaś” reprezentuje jedynie bogatych kmieci, a interesami małorolnych i bezrolnych wcale się nie opiekuje. Wzywam przeto ludzi chętnych do pracy, którym dobro ogółu leży na sercu, aby ułożyli listy członków Gminnych Rad Chłopskich w każdej gminie okr. sądowego Radymno. Ta lista ma się składać narazie z 5 członków, tj. przewodniczącego, jego zastępcy, skarbnika oraz dwóch członków. Listy owe należy przynieść ze sobą na wiec, który niebawem odbędzie się w Radymnie, o czym będzie w „Przyjacielu”. W organizacyi siła! — Cześć!

Hajduk Józef, przew. pow. Rady Chłopskiej.

Z Wadowickiego. Handel czy urządowanie?

Dziwne rzeczy rodzą się nie wiedzieć czy w całym Państwie, czy ino w świetnym starostwie w Wadowicach. Starostwo żąda od sklepików, żeby mieli wagi i miary ostemplowane, za co trzeba suto płacić. Inspektor skarbowy wymierza wysoki podatek zarobkowy, co niemiara go już udźwignąć, a fasję trzeba sporządzać zgory na trzy lata. A jakże traktuje się sklepnika? Przydziela starostwo sklepnikom naftę, sól i cukier. Naftę jak z beczek wywiecieka, niech sklepnik sprzedaje, sol, jak do soli nie podobna, niech sklepnik sprzedaje, jak za cukier przydziela melasę, to dadzą ją sklepnikowi. Ale jak przyjdzie towar lepszy, np. cukier biały, to starostwo przydziela go wójtowi do sprzedania. Taki wójt nie ma wagi stemplowanej, podatku zarobkowego nie płaci, karty przemysłowej na handel towarów nie posiada, mimo to przydziałami handluje. Wybory niedaleko, to starostwo widzi choć sobie renomę wyrobić u wójtów. Jak sklepikarz dostanie do sklepu melasę, to wójt dogląda go, żeby mu coś nie zostało, bo jak zostanie, to dla siebie zabierze. Ale jak wójt sprzedaje biały cukier, to nie ma go kto skontrolować, komu, ile i jak drogo sprzedał. Wójtom wolno i 16 marek brać na 1 klg. zarobku, choć nie posiada ani karty przemysłowej, wagi nie stempluje, podatku nie płaci. Już raz powinno się skasować całą tę gospodarkę przydziałową starostw, bo to ino wyzyski się z tego robią a każdy musi być poddanym niewolnikiem wójta lub wójtowej, bo inaczej mu nie nie sprzeda. Już i tak wójtowie nazarabiali; nie wiem, czy w każdej wsi, ale w moich stronach sprzedawali mąkę, świece, sacharynę, smalec, kukurdzę i głosiłi, że tego nikt nie ma prawa sprzedawać tylko Jego Wójtowska Mość. Niech Starostwo wystawi Jego Wójtowskiej Mości kartę przemysłową na handel, niech Inspektorat wymierzy mu podatek zarobkowy, to nikt nie będzie miał żalu do wójta, że handluje i zarabia. Ale nie powinno się drugiego krzywdzić ponad miarę. Wybory wyborami, a przydziały temu się należą, kto płaci podatki.

J. W. Szcz. P.

KURS PIENIĘDZY

z 27 sierpnia 1921.

100 Marek niemieckich	3200 M
1 Frank francuski	— „
1 Dolar amerykański	2700 „
1 Dolar kanadyjski	— „
100 Koron czeskich	3000 „
100 Lei rumuńskich	— „
1 Funt szterlingów	— „
1 Lira włoska	— „

Wskutek tego, iż dzień w dzień rząd drukuje nowe setki milionów — w papierowych piątadziach, dlatego kurs pieniędzy tych ciągle spada i waha się, spekulacya zaś pozbawia ludzi wielu set milionów, a nieraz sprowadza na nich zupełną ruinę. Kurs też zmienia się z dnia na dzień

Bilety skarbowe

to najpewniejsza

droga oszczędności.

Z AMERYKI.

DONORA Pa. Bojaźń i nieświadomość to są dwa wielkie nieszczęścia chłopskie. Przez niepotrzebną bojaźń traci człowiek wszelką wiedzę i cywilizację. Kto zaś jest niszczycielem wiedzy tej?

Pamiętajcie! Nie bądźcie bojaźliwi przy nadchodzących wyborach. Bądźcie prawymi Polakami z otwartymi oczyma i tak róbcie.

był dla Polski murem ochronnym, ty, co uprawiasz rolę i pracujesz w fabrykach, i ty możesz być posłem do Sejmu, bo lepiej wiesz od mnicha, co potrzeba do uprawy roli i podniesienia bytu ekonomicznego.

Jak żołnierze krwią swoją ziemię zlati i tysiące padło na polu bitwy, to mamy Polskę wolną. A księża, nim żołnierze Polskę oswobodzili, czemu Jej **przedtem** nie wymodlili? Stało się zaś to tylko po zwycięstwie żołnierza. Kurya rzymska krzyczy po czasie, że ona się wymodliła, bo ona w swoje mnisze ręce chce zagarnąć ster nad Polską.

Ludu polski! Przejrzyj na oczy przy nadchodzących wyborach! Powiedzcie kochani bracia: wybierajmy swoich, a na prezydenta wybierzmy sobie prawdziwego syna Polski, jak J. Piłsudski. Za posłów zaś do Sejmu, gdy będziemy mieli wię-

kszą połowę twardych i radykalnych ludowców, wtedy będziemy mogli spokojnie pracować na swoich gospodarstwach i we fabrykach, które możemy postawić, jako kooperatywy i będzie dobrze. Możemy to zdziałać, lecz swój do swego. Robotnik i rolnik swoich posłów powinni wybierać, a takich, aby nas nie zdradzili. **Księdzu niech księża dadzą głosy.** A przed wyborami, gdy was będą namawiać różne mnichy, Kichy i tym podobne, by im głosy dać, powiedz bracie: precz! jużście dali za paręset lat pańszczyzny dobre świadectwo miłości bliźniego. Skoro zaczną was straszyć piekłem, miej bracie oczy otwarte, patrz w stronę wiedzy i cywilizacji, tak jak patrzył Kazimierz Wielki, król polski, który się nie bał księży, i zbudował mocną Polskę. Pamiętajcie, żeby po następnych wyborach ani jeden ksiądz nie był w Sejmie. Do kościoła z nim. Niech żyje Józef Piłsudski i posłowie Lewicy P. S. L. wraz z prezesem Stapińskim!

Szymon Moskal, z powiatu krośnieńskiego.

Chicago Ill. Ludzie po trochu klną w Ameryce na prohibycję, czyli zakaz sprzedaży i wyrobu wódki i wysokoprocentowego piwa. Mamy piwo niskoprocentowe, a po domach prywatnie destylują wódkę, co jest surowo wzbronione, i co ściga policja. U nas też bardzo dużo Polaków porzuciło wiarę w Rzym, a przyłączyło się do tak zwanych „badaczy pisma świętego”, bo tam nie straszą ani piekłem, ani czyszcem. Mówią też ci, że wielkie męki wynaleziono około r. 250 po Chr., czyszcie w r. 1001, spowiedź 1216, papieżowi nogi całować nakazano w r. 708, post 40-dniowy w r. 547, a odpusty ustanowiono w r. 1095. Wiele jeszcze innych rzeczy mówią i piszą po rozmaitych wielkich ksiązkach, zawierających historię Kościoła i papieży.

Fr. Leśniak.

NEW MARKET N. H. Żyję tutaj za oceanem na wolnej ziemi Washingtona, pracuję ciężko na życie i dlatego parę tych słów, niech mi będzie wolno napisać do Braci naszej.

Słyszę z różnych stron wieści z Polski, a z Korczyny, skąd jestem rodem, nic jakoś nie słyszę. Czyście bracia posnęli w letargu, czy też nie jesteście tak wolnymi, jak inni obywatele wolnej Polski, o której egzystencję przecie krwawo walczyliście, a być może, kler nad waszymi zapanował umysłami.

Kochani bracia! Chłopi i robotnicy! Nie zważajcie na to, co wam mówi szlachta i kler, a miejcie na oku interes państwa polskiego i swój dobry byt.

Przedewszystkiem bacznosc dawajcie w czas zbliżających się wyborów, kiedy to panowie i kler główny na chłobów przycisną-

czają szturm, celem zdobycia przy pomocy chłopskich głosów władzy w państwie.

U nas w Ameryce jest obecnie wielka agitacja na muzykanta Paderewskiego i na Dmowskiego — a głównie idzie o te biedne dolary.

Bracia! Obrona nasza jest w chłopskiej organizacji, a taką jest Lewica P. S. L. z posłem Stapińskim, prezesem i innymi posłami ludowymi. Do dziś — jak widzimy — dobrze u was jest tylko paskarzom, panom i klerowi, a wam bieda. Wyćście siły, byście dla Ludu zdobyli prawdziwą władzę, a wtedy i wam będzie dobrze. Panowie mieli dość hulanki przez całe wieki, czas by ustał wyzyk i żeby oni też musieli trochę poprawować.

Zasylam Wam serdeczne pozdrowienie. Rodacy z Korczyny. pow. Krosno, ocknijcie się ze snu.

Niech żyje Józef Piłsudski!

Franciszek Wajda.

UXBRIDGE, Mass. Od dłuższego już czasu czytam „Przyjaciela“ i jestem z niego bardzo zadowolony. Bardzo bym rad, by z następnych stron co więcej do „Przyjaciela“ pisali. Jestem rodem z Kończysk od Zakliczyna. Może i w moich stronach zapanowała polityczna martwość lub ciemnota. Ocknijcie się bracia! Ciemnota prowadzi w niewo-

Czytałem w gazecie, że posłowie piastowscy mają przybyć do Ameryki na polowanie za dolarami. Życzę tym panom szczęśliwej podróży, lecz niech nie jadą do Ameryki z jakimś nowym cygaństwem, a niech lepiej kupią sobie katarynki i losy, to lepiej zarobią, jak swojemi gardłami, lub też niech z sobą jaką małą sznurek wezmą, to będą im same dolary do kieszeni lecieć.

My wiemy, jak oni z endekami popołu zwalczały pierwszy polski Rząd Ludowy, kiedy to nawet zbrojnie endectwo rzuciło się na J. Piłsudskiego.

Antoni Malisz.

PASSAIC, N. J. W miarę powrotu Polaków do Ojczyzny pustoszą tutaj osady polskie, a wielkie i bardzo kosztowne polskie gminy kościelne, parafialne i szkolne przechodzą w ręce irlandzkich biskupów i księży. Teraz widzi lud polski namacalnie, jak go wykierowali księża rzymscy. Setki milionów krewawizny ludu polskiego przechodzą bez żadnego odeszkodowania w cudze ręce.

Proboszcz tutejszej rzymskiej parafii ks. Kruzczek wyjechał już także do Polski. Wycisnął on z Polaków w Passaic przeszło ćwierć miliona dolarów na budowę kościoła i plebanii-palacu, dostał za to order od papieża. Teraz cały ten majątek polski objęli ajrysze i niemcy. Ileż to szkół możnaby za to w Polsce wybudować. Nie-stety, to rzymakie, bo na Rzym zapisane.

Nawrócony.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

Dnia 29 sierpnia rozpoczęła w Genewie (w Szwajcaryi) swoje obrady Rada Ligi Narodów w sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia ustalenia linii granicznej pomiędzy Polską a Niemcami na Górnym Śląsku. Tak Polska, jak Niemcy będą miały prawo obywatelstwa Rady swoim delegatem, posiadającym głos doradczy.

Zastępcy dyplomatyczni Francyi, Anglii i Włoch zawiadomili rząd niemiecki o tem, że ich rządy postanowiły wysłać na Górny Śląsk posiłki wojskowe — po dwa bataliony każde z tych państw.

Być może, że nareszcie Rada Ligi Narodów wymierzy Polsce i ludowi górnośląskiemu sprawiedliwość. Zależać to będzie głównie od tego, co dla tej sprawy uczyniła nasza i francuska dyplomacya.

W CALYM OBWODZIE PRZEMYSŁOWYM, a zwłaszcza w powiatach: Rybnickim, Pszczyńskim, Strzeleckim, Lublinieckim i Tarnogórskim odbyły się w niedzielę wielkie obchody narodowościowe w celu uczczenia rocznicy dwóch powstań. Zarazem uchwalono rezolucyę, domagającą się przyłączenia do Polski polskich części Górnego Śląska.

POLSKA I LITWA. Hymans wydelegowany przez Ligę Narodów do załagodzenia sporu polsko-litewskiego o okręg wileński, zwołał ponownie na posiedzenie delegatów Polski i Litwy kowieńskiej. Obrady rozpoczęły się 27 sierpnia.

FAŁA STRAJKÓW przewalila się już przez Polskę. Najpoważniejszy z nich strajk kolejowy w Poznańskim i na Pomorzu skończył się.

ZAGRANICA.

NIEMCY podpisały z Ameryką (St. Zjednoczone) traktat pokojowy. W związku z tem amerykańskie wojska wycofują się z niemieckiego okupowanego terytorium.

Na byłego ministra skarbu, posła Erzbergera (centrum), dokonano zamachu. Erzberger został zabity. Za wykrycie sprawcy zamachu wyznaczono 300 tysięcy marek niem. nagrody.

ANGLIA ma olbrzymie kłopoty ze swoimi dominiami.

W Indjach wybuchły zbrojne walki przeciw Anglikom. W wielu miejscach przerwało tam komunikacyę, splądrowano urzędy pocztowe i panują uzbrojone tłumy Indusów. Dzięki temu zaprowadzono w Indjach stan oblężenia.

W Irlandyi obraduje parlament irlandzki nad sprawą zgody. Do dziś jednak de Valera — wódz i prezydent Irlandyi — stoi twardo przy żądaniu polno-

WOJNA GRECKO-TURECKA trwa w dalszym ciągu. Najnowsze telegramy donoszą, że toczy się między wojskami greckimi i tureckimi wielka bitwa nad rzeką Sakarią. Zwycięstwo przechyla się to na jedną, to na drugą stronę. Od końca tej bitwy zależy rozwiązanie sprawy Bliskiego Wschodu.

Słychać, że czołowe oddziały greckie dotarły aż do stolicy rzeszypospolitej tureckiej — Angory, to znowu, że Turcy zmusili Greków do odwrotu i zadali im w bitwie nad Sakarią wielką klęskę.

RUMUNIA podpisała konkordat czyli umowę z Watykanem, na mocy którego w Rumunii uznany został — tolerowany jedynie dotychczas Kościół rzymski; a papież dla Rumunii mianował dwu rzymsko-katol. biskupów.

NOWA WOJNA wybuchła w północnej Afryce. Mianowicie chwycili za broń przeciw Hiszpanom Maurowie i zadali Hiszpanom poważną klęskę. Dotychczas Hiszpanie nie zdołali opanować sytuacji.

W JUGOSŁAWII umarł serbski król Piotr. Następca jego Aleksander jest chory.

NA DALEKIM WSCHODZIE znów wybiera ciągle nowy wrzód — sprawa wyspy Jap i Szantungu, a raczej spór japońsko amerykański. Przez wyspy Jap (będące ongiś kolonią niemiecką) idzie kabel-telegraf podmorski z Ameryki. Tak tedy Ameryka, Stany Zjednoczone nie chcą się na to zgodzić, żeby te wyspy należały do Japonii, a Japonia chce koniecznie zabierać te wyspy, bo to jej potrzebne do ugruntowania swej hegemonii na dalekim Wschodzie. Szantung znowu i Kiao-Czau to też pozostałości po Niemcach i również jeden z głównych terenów ekspansji Japonii, tudzież jeden z punktów ich na Dalekim Wschodzie hegemonii. Stany Zjednoczone nie mają zamiaru cierpieć hegemonię Japonii na Oceanie spokojnym. toteż atmosfera polityczna napięta tu wysoko. Japonia i St. Zjedn. Ameryki budują olbrzymią flotę wojenną, zapewniając o swoich pobjedowych dążnościach.

Sprawy te będą omawiane na międzynarodowej konferencji w Waszyngtonie (stolicy Stan. Zjedn. Ameryki Półn.) w sprawie rozbrojenia. Chodzi i o ułagodzenie sporów i o podział sfery interesów, czyli o prawa do wyzysku bliskiego Wschodu oraz Chin. Oczywiście i Turcy i Chiny po swojemu przeciw wyzyskiwaniu ich protestują.

Chłop, który popiera gdziekolwiek stronnictwa księżo-pańskie, który nie prunumeruje gazet chłopskich tylko księżo-pańskie, który daje się używać za narzędzie wrogów chłopskich przeciw interesom chłopskim, daje przez to dowód, że jest ciemny, albo zdrajca. Ciemnota i bezmyślność, oto główne przyczyny niewoli i utrapień chłopskich.

Chłop! nie kujcie kajdan na siebie samych.

OKRUSZYNY.

MILIONÓWKA. Wygrana padła na numer 2,284,464.

Z POWIATOWEJ KASY CHORYCH w Krakowie donoszą nam, iż ubezpieczenie robotników rolnych, leśnych i służby domowej w powiecie krakowskim obowiązuje dalej, jak wyjątkiem Ministerstwo pracy i opieki społecznej, reskryptem z dnia 16 sierpnia 1921, L. 5965 i nie może być przerywane, a „Powiatowa Kasa chorych w Krakowie“ nie korzystała tylko z artykułu 3 rozp. z dnia 18 czerwca 1920 r.

200.000 LUDZI ZABITE TRZĘSIENIEM ZIEMI Z Pekinu donoszą, że wedle rządowego sprawozdania w czasie trzęsienia ziemi w Kwantung zginęło 200.000 ludzi. W promieniu 75 mil zostały zniszczone wszystkie domy.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA. Na linii Baranowicze—Białystok zdarzyła się wielka katastrofa kolejowa z podłogiem uchodźczym 9 wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 15 trupów. Władze zaarrestowały kierownika ruchu na stacji baranowickiej. Śledztwo w toku.

KSIĄŻKI ROLNICZE. Nakładem komisji wydawniczej centralnego Związku kółek rolniczych ukazały się następujące broszurki:

O poplonach i międzyplonach napisał Antoni Wieniawski, wydanie trzecie, str. 16, cena 20 mk. **Kurniki w gospodarstwach włościańskich** napisała Marya Czerwińska, str. 48, cena 80 mk. Broszura obficie ilustrowana podaje także szczegółowe plany kurników, oraz wyliczenia potrzebnych materiałów. **Uprawa oziębny (żyta i pszenicy)** napisał Stefan Jankowski, wydanie trzecie ilustrowane, str. 60, cena 100 mk. **Czem możemy wzbogacić nasze łuche ziemie**, napisał R. Mojkowski, str. 20, cena mk. 30. **Melloracyo lak**, napisał inż. Turczynowicz, str. 20, cena 30 mk.

Książeczki te nabyć można w Warszawie, Centralny Związek K. R. ul. Kopernika 30.

SPROSTOWANIE. Ks. proboszcz z Białowej protestuje, iż ma nie 200 morgów, lecz 142 morgi ziemi ornej, zaś są drogi, stawy, nieużytki i 70 morgów w nieodebranej dzierżawie. Ponadto, że ks. proboszcz nigdy nie występował przeciw gazecie „Przyjaciel Ludu“, oraz nie on miał kazanie na 3 lipca, a ks. wikary. Miło nam jest przyjąć to sprostowanie ks. proboszcza do wiadomości, lecz i to, by ks. wikary miewał kazania o „przeklętym“ „Przyjacielu Ludu“ i opętaniu redaktora tegoż przez dyabła jest przeciwnie przykazaniem bożym i za to niechybnie ks. wikary będzie się smażył w piekło.

O BALBUZIE. Do notatki „Jeden z nieugiętych“ odnotowaliśmy od referatu prasowego głównej komendy policji państwowej następujące wyjaśnienie:

Na podstawie wyniku dochodzeń okazało się, że zarzut rzekomej sprzedaży ryb, skonfiskowanych przez komendanta posterunku pow. w Grodzisku, pow. Łańcuckiego, opiera się na lek-

komyślnem oskarżeniu, ponieważ, jak wynika z potwierdzenia odbioru tych ryb przez gminę Grodzisko, zaskwestrowany towar oddano gminie za potwierdzeniem do sprzedaży.

KROKODYLE WZDYCHANIA. W Nrze 32 „Piasta” wypocił wiersz na cześć p. Witosa jakiś Bartek i w tym wierszu poleca swą duszę Witosowi. Panie Bartku! nie bądź taki naiwny. Witos nie jest przeciw Panem Bogiem, żeby on twoją przyjmował duszę. Wierzę, że p. Bartek chciałby wiersze klecić, ale nie ma o tem nawet zielonego pojęcia. Najlepiej p. Bartek robi, jeżeli naprzód wypali te „wierszowe kiely” w onym „Zniczu”, wspomnianym w wierszu do Witosa. A że p. Stapiński się nie „otruje”, do czego wzdychanie w tym wierszu, o to niech się Bartek nie tąpi.

J. Gazda.

ZA OSZUSTWO aresztowano we Lwowie dwóch adwokatów dr. Zadereckiego i dr. Rabnera. Aresztowani pozostają pod zarzutem, że przez oszukańcze podania wydostali z depozytu sądowego różne depozyty.

SPALENIE CAŁEGO POCIĄGU. Donoszą z Helsingforsu, że koło Lugi nastąpiła eksplozja benzyny, znajdującej się w wagonach. Cały pociąg spalił się, przyczem śmierć poniosło 68 osób.

RADIO TELEGRAF. Anglia zbudowała nową olbrzymią stację radiotelegraficzną w Leofield jako centralę. Ponadto buduje stację r. t. w Kairze, Wschodniej Afryce, Singaporze, Heugbourgen i w Australii. Tak będzie cała kula ziemską opasana siecią radio-telegraficzną, na której rękę będzie trzymała Anglia.

AMERYKAŃSKA FLOTA HANDLOWA. Podług danych Bureau of Navigation na dzień 1 lipca z. b. flota handlowa Stanów Zjednoczonych A. P. składała się z 28,500 okrętów, stanowiących własność osób prywatnych, o ogólnej pojemności 18,350,000 br.-ton; w tem liczba statków morskich wynosiła 3,729, zaś w tej liczbie ilość statków pasażerskich—

238. Pozatem Schipping Board posiada 1,798 statków o pojemności ogólnej 7,993,000 br.-ton. W latach 1920—21 handlowa flota amerykańska powiększyła się ogółem o 2mil. br.-ton.

X. PAWILON. W X pawilonie Cytadeli warszawskiej urządzono hotel dla oficerów polskich ze względu na brak mieszkań w samym mieście. Jedyne skrzydło historyczne, gdzie mieszczą się cele Trauguta, Piłsudskiego i t. p. pozostało nietknięte.

ZA 5 MILIONÓW kaucyji został wypuszczony na wolność znany na bruku krakowskim paskarz giełdowy Jakób Halberstadt. Część aktów jego sprawy władze skarbowe odesłały już do prokuratury państwa.

„KURSY DLA PRACOWNIKÓW OŚWIATOWO-KULTURALNYCH”. Praca nad kulturą i oświatą mas szerokich w Polsce niepodległej po tylu latach sztucznego zastoju, wywołanego niewolą, wymaga wielkiej energii i wykwalifikowanych pracowników. Rozumiejąc to Instytut Oświaty im. Staszycza urządził w przyszłym roku szkolnym poczynając od 15 października już poraz trzeci 8-miesięczne kursy dla pracowników oświatowo-kulturalnych, którzy mają się obznajomić teoretycznie i praktycznie z pracą organizowania, prowadzenia: odczytów i pogadanek, kursów dla dorosłych chórów i teatrów ludowych, kooperatyw, bibliotek, Kół samokształcenia itd. Prócz kursu instruktorskiego, na który przyjmuje się kandydatów z wykształceniem co najmniej 6 cio klasowem, prowadzony będzie Kurs Przygotowawczy dla samouków z wykształceniem 4-eh klas szkoły średniej lub równorzędnem. Pierwszeństwo mieć będą ludzie, mogący się wykazać pracą na niwie społecznej. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela Instytut Oświatowy i Kulturalny im. Staszycza (Wspólna 23 m. 12) od dnia 15 września do 15 października w godzinach między 5 a 7 wieczorem w poniedziałki, środy i piatki, albo też li stownie.

Wł. Weychert Szymanowska, kier. kurs.
Irena Koliskowa sekretarka.

Chcesz, aby pieniądze Tve przynosiły Ci
DOCHÓD i były **BEZPIECZNE**

==== złóż je ====

W POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują
i wypłacają wkłady.

GOSPODARSTWO.

WOLNY PRZEWÓZ MIĘDZY B. DZIELNICĄ PRU. SKĄ A RESZTĄ RZPLTEJ. Ogłoszono w „Monitorze Polskim”, obwieszczenie min. b. dzielnicy pruskiej, że z dniem ogłoszenia ustają wszelkie rewizje na granicy między b. dzielnicą pruską a Królestwem Polskiem. Natomiast pozostaje kontrola nad przestrzeganiem przepisów, odnoszących się do obrotu cukrem, spirytusem, tytoniem, solą, oraz w przedmiocie obrotu towarowego wewnątrz państwa lub z zagranicą.

NABYWANIE DRUTU KOLCZASTEGO. Do ogrożeń sadów, do odnowionych po zniszczeniu wojennem, albo zakładanych obecnie, ludność poszukuje często drutu kolczastego. Ministerstwo rolnictwa, chcąc przyjść interesowanym z pomocą, porozumiało się z min. spraw wojskowych i zawiadoma, że w celu otrzymania drutu kolczastego z zasieków fortyfikacyjnych, właściciele sadów winni składać bezpośrednio do referentów dem. mat. **odnośnych D. O. G. podania, poświadczone przez właściwy urząd gminny lub policję państwową, że drut jest rzeczywiście potrzebny potentowi do własnego użytku, względnie wyjednać sobie też poparcie urzędu wojewódzkiego, albo Insp. okr. pom. rolnej.**

NASZE CUKROWNIE. Na 83 cukrowni, znajdujących się w Polsce, czynnych jest już obecnie 68. Z tego przypada na b. Kongresówkę 54, w czem nieczynnych 14; na kresy wschodnie 5, z których czynnych jest tylko 1. W Wielkopolsce jest 20, z których tylko 1 jest nieczynna; w Małopolsce są 2, a na Śląsku Cieszyńskim 1. Produkcya cukru w roku zeszłym w Polsce wynosiła z górą 30 proc. wytwórczości przedwojennej.

W ROSYI w Moskwie po sklepach dużo już jest towarów polskich, szczególnie wytworów chemicznych fabryk zach. Małopolski, oraz czekolady warszawskiej. Traktat z Rosyą unormowałby handel Polski ze Wschodem.

HANDEL ZE WSCHODEM. Pomimo wielkie niedołęstwo, z dnia na dzień rozwijają się nasze stosunki handlowe ze wschodnią Europą. Ponieważ dotąd nie zawarto jeszcze układu handlowego z Rosyą, przeto handel odbywa się dorywczo, na czem zarabiają jedynie rozmaici spekulanci. Dla częściowego uregulowania tej sprawy, wy daje dla prowadzenia handlu z Rosyą i Ukrainą polskie ministerstwo przem. i handlu niektórym firmom handlowym pozwolenia, które są poświadczone przez główny urząd przywozu i wywozu, potrzebne do okazywania tymczasowym wojskowym władzom granicznym, które obecnie obejmuje regularna straż celna.

DLA PARANY I POŁUDNIOWEJ AMERYKI. Niezadługo powstać ma Bank polsko-brazylijski dla ułatwienia rozwoju stosunków handlowych między Polską a emigracją naszą w Ameryce południowej. Projekt banku powstał w sferach, które dały inicjatywę do stworzenia polsko-brazylij-

skiej Izby handlowej. Bank ma pośredniczyć również w wysyłce towarów do Polski i w ich zapłacie, oraz przez udzielenie kredytu umożliwić rozwój stosunków handlowych Polski z Brazylią.

Odpowiedzi Administracji.

NA FUNDUSZ AGITACYJNY ZŁOŻYLI: Wyroda Marcin 200 mk. Nosek Jakób, Reszko Józef, Kasznik Kazimierz i Piwowar Tomasz po 100 mk.; Włopeń Antoni 60 mk.; Puchalski Władysław i Grzywa Jan po 50 mk. Rada chłopska w Mordarce Kaduńco Józef i Koperny Walenty Pawlik Jędrzej 20 mk., Gmina Kombornia 30 mk., Lach Józef 20 mk., Byczek Wojciech 70 mk., Włodarczyk Sebastian 100 mk., Wozniak Jacenty 200 mk., Mróz Władysław 1 dol., N. N., młody Ludowjćc z Beska 50 mk., Piejko Al 50 mk.

Na zgromadzeniach, uroczystościach, kołędach, przy każdej sposobności pamiętajcie Przyjaciele o ofiarach na fundusz wyborczy. Musimy sprostać przeciwnikom, którzy rzucają setki milionów na afisze, cieszwy, broszury, gazety, agitatorów.

Mamy kilka broszur do wydania. Na każdą trzeba najmniej 30 tysięcy na sam papier i druk.

Bilety skarbowe.

Praca i Oszczędność to hasła polskie w Wojsku Ojczyzny.

Pracą wywalczył Polak Wolność — Oszczędnością ją utrwalił. Oszczędzajmy wszyscy, by pokazać wrogom naszym i chciwemu Niemcowi i bezbożnemu bolszewikowi, że Polacy nie tylko orężem bronić umieją granic Ojczyzny, ale i oszczędnością stworzyć bogactwo wewnątrz swego kraju. Na czem ta oszczędność ma polegać? Czy na tem, by zbierać pieniądze i w kufry je składać? Każdy z Was odpowie, że nie! Wtedy Oszczędność będzie prawdziwą. Oszczędnością, kiedy pieniądź, nawet trzymany u siebie, rodzić będzie pieniądź nowy, kiedy każdego dnia wiem, że to, co krwawą pracą zarobiłem i zaoszczędziłem rośnie mi, że budząc się rano, wiem, iż jestem bogatszy. Jakąż to droga do tego prowadzi? Najpewniejsza i najlepsza, a głównie najkrótsza, to Bilet Skarbowy. Bilet Skarbowy, który kupisz czyto w Urzędzie Podatkowym, czy w Kasie Skarbowej, czy w Centralnej Kasie Państwowej, czy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, daje ci procent pięć marek od stu, na odwrotnej zaś stronie Biletu Skarbowego widzisz codzień, o ile jesteś bogatszym, za procenty nie płacąc żadnych podatków. W każdej chwili, kiedy potrzebne są pieniądze Bilet Skarbowy można wymienić na gotowiznę w

Urządzie, w którym się Bilet kupiło, lub którymś z podobnych Urzędów. Dla spowodowania większych dochodów dla posiadaczy Biletów Skarbowych są one wypuszczone w odcinkach po 5000, 10.000 i 100.000 marek polskich. Każdy, kto posiada Bilet Skarbowy, może nim złożyć w razie potrzeby kaucycę, gdy chce stanąć do licytacji, może nim również złożyć zabezpieczenie wpłaty wady i to nie tylko w wartości, za jaką Bilet Skarbowy kupił, a już w wartości wyższej, tj. takiej, jaką on przedstawił w dniu złożenia kaucycji lub zabezpieczenia. Posiadając Bilet Skarbowy nikt nie jest narażony na spadek waluty, bo zawsze zań Kasa Skarbową więcej zapłaci, niż dałby kupując go.

Nie wzbogacajcie wrogów nam banków, towarzystw, handlów księżo-pańskich czy żydowskich. Owoc pracy waszej niech idą na pożytek rzeszy chłopskiej, a nie wrogów. Twórzcie i wspierajcie swoje banki, swoje towarzystwa, swoje handle, swych ludzi.

Za treść ogłoszeń Redakcyja nie odpowiada.

Realność 9 i pół morgowa

koło Tyczyn, z budynkami i inwentarzem lub bez inwentarza sprzedam za dolary lub na marki po kursie. Wszystko w dobrym stanie. Cena na miejscu.

Zgłoszenia do 1-1

Krztonia Jans, poczta Tyczyn, wieś Kielnarowa

Gospodarstwo 11-morgowe

2 mile od Krakowa, przy gościńcu, o bardzo dobrej glebie, sprzedam wraz z dobrze rentującym się sklepem, domem mieszkalnym o 5 pokojach, budynkami gospodarczymi, inwentarzem żywym, martwym i obsiewami, za cenę 4000 dolarów.

Zgłosić się pod adresem: 1-2

Dr. Jan Dziurzyński

Lwów, plac Bernardyński Nr. 11.

Gospodarstwa:

150 morg 7.000.000 Mk, — 100 morg 6.000.000 Mk,
60 morg 4.000.000 Mk, — 50 morg 3.000.000 Mk,
35 morg 2.000.000 Mk, każda morga dobra ziemia,
budynki murowane z dobrym inwentarzem. Zgłoszenia
listowne z dołączeniem 10 Mk na odpowiedź 2-2

IGNACY KUBACZYK

Krotoszyn, M. Kiewicza 2 lub Hotel Kolejowy.

Karta okrętowa

na linie Holendersko-Amerykańska
Nr. 36 do sprzedania. Cena przystępna.
Sadowiec, Rzeszów, Batorego 9.

Do sprzedania

dwie pary kamieni młyńskich 90 ctm. średnicy, używane, zdolne do użytku. 2-2

Zarząd młyna Glinik Dalny, Frysztek n. Wisłokiem.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROŚCIEJOWSKIEJ FABRYKI

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ, ulica Hoffmanowej L. 1

poleca:

Mieroty kryte jedno i dwukonne z i Wichterlego,
Młocarnie kieratowe z wyrzęczaczami i sitem na
kółkach przewozowych, slynnie i MR 18 Wichterlego,

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego,

Przystawki uniwersalne,

Kompletne garnitury młocarniane z pasami
skórzanymi Wichterlego,

Młynki do czyszczenia zboża krajowe,

Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA! Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić
i zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

Realność 12-morgowa

tuż koło Krakowa bez budynków i inwentarza
sprzedam za cenę 3500 dolarów. 2-3

Adres: Kraków, skrytka pocztowa 162.

Państwowa Fabryka

Olejów mineralnych

w Drohobyczu (Małopolska)

poszukuje

zdolnego **werkmistrza**

w sile wieku, znającego się na ślusarstwie, tokarstwie, kotlarstwie, kowalstwie, na robotach instalacyjnych rurociągowych i na sprzawianiu samorodnym. Pożądany jest egzamin maszynisty i palacza. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy pracowali już jako werkmistrze w rafineriach nafty. Obywatelstwo polskie i znajomość języka polskiego w słowie i piśmie stawia się jako warunek.

Oferty kandydatów z dołączeniem świadectw uprasza się przesyłać wprost do wyżej wymienionej fabryki. Koszta podróży w razie pisemnego zawezwania kandydata zwróci się. Posada do objęcia natychmiast. — Mieszkanie, opał, światło i dobra pensya zapewnione. 2-2

Miał wapna dla celów rolniczych

dostarcza całymi wagonami

najtaniej

JÓZEF KARRACH

Lwów, ul. Kościuszki 18. 4-4

**PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
BIAŁOBORSKI i KNOPINSKI**

Sp. z ogr. odp.

we Lwowie, ul. Legionów L. 1

zakupuje wagony po najwyższych cenach targowych
**rzepak, łubin, seradellę, len, konople,
wszelkie nasiona, koniczynie,
trawy, zboża siewne i t. d.**

Oferty uprasza się składać wraz z wzorami loco stacya
załadowera. (2-2)

Ładne gospodarstwa

dobra rola z budynkami oraz inwentarzem żywym
i martwym są do nabycia w **Poznańskiem i na
Pomorzu**, począwszy od ceny 700 tysięcy marek
polskich za gospodarstwo — poleca:

**Biuro komisowe, Józef Węclowski,
Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 20. 8-9**

(Na odpowiedź uprasza się załączyć 8 Mkp.)

Kolega z Rosyi **Józef Woźniak**, Dominikowice, poczta
Kobyłanka, prosi o adres **Michała Jarosza**, syna Pan-
taleona, z pow. Łańcut i **Jana Zagorodzkiego** ze Sta-
ninałowa. 1-1

Unieważnia się skradzioną kartę zwolnienia
Tadeusza Urbana z Ostrowa, urodzonego w roku
1897, a wystawioną przez Baon zap. 46 p. p.
Strz. kres. Sambor z daty 28 kwietnia 1921.

Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej

z ogr. odp.

(3-3)

we Lwowie, Kołłątaja 8

zajmuje się komisowem zakupnem hodowlanego
i użytkowego bydła oraz trzody chlewnej.

Adres telegr. Poczta Lwów.

Do sprzedania

drogocenna chromatyczna **harmónia** —
85 basów, rok temu nowa kosztowała 300
dolarów. Sprzedam ją za 160 dolarów lub
za marki po kursie dziennym. Zgłoszenia
listowne lub osobiste do S. Jędrusik po-
czta Krosno, „Zawodą”. (2-4)

Jedyny najtańszy dom handlowy 2-0

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/39 P. L/s



poleca nikłowy system Roskopf 2000 Mk.
Budzik przedwojenny 2500 Mk. Skrzypce
ze smyczkiem 4500 Mk. i wyżej. Padła do
skrzypiec Mk 2000, 3000. Harmonie wiedeń-
skie model, jednorzędówka Mk 7500, dwu-
rzędówka Mk 12000. Trąby akordeonowe
Mk 1200, 1500. Dyamenty do szkła Mk.
800, 1000. Brzytwy Mk 500, 600, 700. Maszynki do włosów
Mk 1500, 2000. Maszynki do samogolenia Mk 1500, 2000. Pas
do brzytwy 180 Mk. Kamień 180 Mk. Wysyłka za zaliczką
Cennik ilustrowany za nadaniem 20 Mk w liście.
Kupuje srebro, złoto i brylanty.

Inteligentne i wpływowe osoby

zamieszkałe w większych miastach i ośrodkach
przemysłowych, chcące w uczciwy sposób po-
większyć swe dochody, niezależnie od swego
stałego zajęcia, zechcą podać swe adresy do
Biura ogłoszeń „Promień”, Kraków, Rynek gł. 30
pod „100.000”. 2-3

USPULUN Wypróbowana przez Stacje rolnicze NAJLEPSZA BAJKA

do zwalczenia wszelkich szkodników nasion, zbóż, roślin okopowych i ogrodowych.

Do nabycia we wszystkich Towarzystwach rolniczych.

Przedstawicielstwo na Polskę

JÓZEF KARRACH, Lwów, ul. Kościuszki L. 18.

Cennik i prospekty darmo i opłatnie. 4-4